

Jerzy Peterkiewicz

Uzasadnienie klęski w powieściach Bolesława Prusa

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 36, 51-64

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY PETERKIEWICZ

UZASADNIENIE KŁĘSKI W POWIEŚCIACH
BOLESŁAWA PRUSA¹

1

Szlachetny sukces, podobnie jak triumfująca dobroć, rzadko bywa przekonującym tematem w literaturze i wciąż jeszcze pisarze o ambicjach dydaktycznych dopasowują człowieka do cnoty, wynagradzając człowieka i cnotę nieprawdopodobieństwem fabuły. Pozytywny bohater dnia wczorajszego musiał czynić dobro. Jego współczesny odpowiednik jest już narażony na wątpliwości psychologizujących krytyków, tak że nawet najbardziej jasne poczynania bohatera wydają się podejrzane. Sceptycyzm ten jest pogłębiany przez absurdałne traktowanie bohatera pozytywnego w społecznej beletrystyce realistycznej.

Powieść pozytywistyczna XIX wieku starała się osiągnąć atmosferę prawdopodobieństwa uzależniając cnoty bohatera od wpływu środowiska i wychowania. Sama formuła była pożyteczna i chociaż została potem wykorzystana przesadnie (np. wtedy, gdy pisarze przyjęli dziedziczość jako dogmat), to jednak rozszerzyła zakres tematyczny powieści. W Polsce, w okresie pozytywizmu, powieść stała się główną formą przekazu literackiego i prawie cała klasyka polskiej beletrystyki pojawiła się w ciągu owych 30 lat, między rokiem 1870 a 1900. Reprezentatywnym pisarzem tego okresu był niewątpliwie Bolesław Prus (1845—1912), gdyż popularniejszy jego rywal, Henryk Sienkiewicz, przedkładał historyczne powieści romantyczne ponad ściśle realistyczne fabuły.

Dwuznaczność w samym pojęciu bohatera pozytywnego powiększały powiązania Prusa z literaturą jego epoki. Wielu czytelników Prusa wciąż z góry zakłada, że jego bohaterowie, istotnie przekonujący, muszą prezentować idee społeczne i narodowe wielkiej doniosłości i wypowiadać uboczne nawet uwagi na

¹ Tytuł oryginału: *Justified Failure in the Novels of Bolesław Prus* by J. Peterkiewicz, esej ten ukazał się w „The Slavonic and East European Review” Dec. 1960, Vol. XXXIX, Nr 92. Rzecz wydała się redakcji interesująca ze względu na perspektywę, w której zaprezentowano Prusa, i dlatego udostępniono esej czytelnikowi polskiemu.

tym samym poziomie, co autor. Prus sam przyczynił się do tego typu interpretacji. W życiu publicznym przeciwstawiał się pisarzowi enigmatycznemu; wypowiadał się na temat współczesnych mu kontrowersyjnych zagadnień, nakłaniał społeczeństwo do uświadamiania sobie zachodzących wokół przeobrażeń. Jego tygodniowe kroniki zajmowały się przez wiele lat praktycznymi sprawami z różnych dziedzin². Jednak owe publikacje dziennikarskie nie przetrwałyby, gdyby do Prusa nie przyciągały dziś jego powieści. Pomińmy wszakże przyjęte rozróżnienie między Prusem — dydaktycznym komentatorem, a Prusem — pisarzem obdarzonym wyobraźnią, przyjrzyjmy się natomiast bliżej jego bohaterom.

Główne powieści Prusa, zaczynając od *Placówki* (1886), a kończąc na *Faraonie* (powst. 1895—1896, prwdr. 1897), to cztery dzieła powieściowe. Nie był on pisarzem płodnym i chociaż niektóre z jego książek są pokaźnej objętości, to jednak autor wie dokładnie, jak daleko może się dać unieść wyobraźni i nie dochodzi, jak wielu mu współczesnych, do momentu jej wyczerpania. Nawet jego ostatnia powieść *Dzieci* (powst. 1907—1908, prwdr. 1909), która przejawia artystyczne braki i zmęczenie autora, jest daleko bardziej interesująca niż — powiedzmy — niektóre z późniejszych powieści Hardy'ego.

W czterech analizowanych poniżej powieściach nieuchwytny charakter poszczególnych bohaterów jest ich wspólną, osobliwą właściwością, ale jednocześnie i nieoczekiwaną siłą, która wynosi te powieści ponad przemijające problemy epoki i formalne ograniczenia fabuł z tezą. Być może Prus nie był świadom w pełni owej zbieżności w swojej metodzie charakteryzacji, ale niezależnie od wniosków, jakie krytyk stąd wyciągnie, droga, jaką autor *Lalki* obrał, odpowiada najlepiej istocie przeżywanego przezeń nierozwiązanego konfliktu osobistego, który przenikał do jego postaci literackich i przeobrażał je wbrew przynaglaniom myśli pozytywistycznej.

Bohaterowie jego największych powieści są w istocie uosobieniem nieszczęścia, udziałem ich staje się wszelki rodzaj klęski, pociągającej za sobą ruinę pomyślnych planów, straty materialne i duchowe, a w dwóch przypadkach utratę życia w końcu powieści. Współczesnego czytelnika w psychologicznej motywacji u Prusa fascynuje to, że opiera się on na tej samej emfazie we wszystkich czterech powieściach. Autor czuje potrzebę uzasadnienia klęski w kategoriach moralnych i społecznych, dowodząc z przekonaniem ostatecznej szlachetności owych upadków, tak że

² *Kroniki tygodniowe* poczęto drukować w „Kurierze Warszawskim” w 1874; w sumie przekroczyły one liczbę zamierzonych 15 tomów edycji Z. Szwejkowskiego, realizowanej w latach 1956—1965.

i jemu, i nam wydają się sukcesami w kategoriach rzeczy wyższych. Nadaje to pisarstwu Prusa prawdziwie chrześcijańskie znamię współczucia i jednocześnie dyskretnie sugeruje osobiste wyznania autora.

I ciekawe, że właśnie beletrystyka, łącznie z historyczną powieścią o starożytnym Egipcie, dostarcza klucza do zrozumienia samego Prusa, a nie wszystkie wyznania jego spostrzegawczego umysłu, które rozsiały w ciągu 35 lat publicystycznej działalności po różnych periodykach i gazetach. Będąc u szczytu sławy Prus podsumował swoje poglądy w książce o zniechęcającym tytule *Najogólniejsze ideały życiowe* (1901), ale są to złudne drzwi do poznania jego osobowości, otwarte zbyt szeroko i bez klucza. Badanie poglądów artysty nie musi koniecznie oznaczać demaskowania pozorów lub wstydlivych sekretów. Dobrze znany jest lęk przestrzeni u Prusa, podobnie jak w swoim czasie dostrzeżono pewne jego idiosynkrazje, ale żadna biograficzna złośliwość nie zmieni go w szalbierza lub zjawisko kliniczne. Był on jedną z najsympatyczniejszych osobowości wśród wielkich pisarzy. W pewnym stopniu przypominał Czechowa. Jego delikatna natura przeświecona mądrością rezygnacji zasłużyła sobie na epigraf wyryty na grobie „Sercu serc”. Ale wciąż jeszcze dobroć, tak w życiu rzeczywistym, jak i w fikcji, pobudza do tworzenia nieudolnych legend i sądząc po popularnej aurze wokół Prusa, nawet jego płomienną łagodność rozcieńczono w letnią dobroduszość.

Czytając uważnie pierwsze rozdziały biografii Prusa napisanej przez Szweykowskiego³, można odtworzyć z dokumentów młodzińczy portret pisarza. Źródłami potencjalnego konfliktu są, jak można przewidzieć: sieroce dzieciństwo, szok nagłego rozczarowania w wieku młodzieńczym i górne ambicje zniweczone na uniwersytecie. Z należytą wnikliwością Szweykowski podkreśla w szczególności wagę gorzkich doświadczeń Prusa w powstaniu 1863 roku, w którym brał udział jako 18-letni chłopak⁴. Wszystkie wydarzenia z jego lat młodzieńczych nabierają artystycznego kształtu, kiedy pojawiają się przetransponowane w tematach jego powieści. Lepiej jest zajmować się nimi jako częścią kontekstu

³ Z. Szweykowski, *Twórczość Bolesława Prusa*, t. 1—2, Poznań 1947.

⁴ Za datę jego urodzin przyjęto rok 1847, ostatnio skorygowano ją na 1845. Jest prawdopodobne, że zmieniając świadectwo urodzenia rodzina uzyskała zwolnienie Prusa z więzienia jako nieletniego, ale to domniemanie nie zostało potwierdzone dostatecznymi dowodami. Dalsze komentarze na temat młodości Prusa zob.: K. Tokarzówna: *Bracia Głowaccy w powstaniu styczniowym*, „Twórczość” czerwiec 1957; *O losach powstańców Leona Głowackiego*, „Twórczość” grudzień 1957; M. Romanekówna *Nowe szczegóły metryki i biografii Bolesława Prusa*, „Pamiętnik Literacki” 1959, z. 1.

literackiego, gdzie każdy nowy zamaskowany fakt staje się wymowniejszy w procesie przeobrażeń. Prus został popularnym pisarzem, ale w głębi serca uważał się za przegranego wobec żywego obrazu swego młodzieńczego „ja”. Poczucie to zostało w nim w okresie jego najpłodniejszych lat i z tego powodu warto przewartościować jego bohaterów jako studium uzasadniające ostateczną klęskę.

2

Pierwszą powieścią Prusa była *Placówka*. Powstała po serii krótkich nowel, z których kilka odznaczało się sentymentalnym dydaktyzmem⁵. Tematem wybranym przez Prusa dla pełnego posłużenia się techniką narracyjną były problemy społeczne, a główny bohater należał do nowej klasy postaci realistycznych: był chłopem i przy tym niezbyt rozgarniętym. Samo jego imię — Ślimak — sugeruje ślimaczo powolne zastanawianie się i przezorność. I rzeczywiście, postępowanie Ślimaka w toku powieści można uznać za zamierzone przez autora wyolbrzymianie cech antybohatera.

Akcja *Placówki* nie zależy jednak od jednostek, ale od działań i napięć dwóch grup społecznych, polskiej i niemieckiej. Ich przypadkowe spotkanie uwikła niezdecydowanego Ślimaka daleko bardziej niż jakiegokolwiek osobiste decyzje, a i te nawet zwykle podejmuje żona. Jego bierność jest w istocie zamierzona jako dramatyczny kontrast; staje się on widoczny wraz z przybyciem niemieckich kolonistów, którzy tworzą dobrze zorganizowaną gromadę. Jeden z przyszłych osadników chce kupić ziemię Ślimaka, gdzie znajduje się wzgórze dogodne, by zbudować wiatrak. Z początku opór Ślimaka wobec kuszących ofert i nacisku ma wyłącznie bierny charakter, lecz później, kiedy nieszczęścia jedno po drugim niszczą jego rodzinę i majątek, opór przemienia się w walkę o przetrwanie i małe gospodarstwo, które jednak nie zostanie sprzedane, jest mimo wszystko rodzajem placówki. Tym razem Prus nie dopuszcza, by sentymentalizm tłumił napięcie opowiadania. Przeciwnie, jego bohater jest tak źle wyposażony wobec przeciwnostw losu, że czytelnikowi trudno oprzeć się wrażeniu, iż autor nie powinien stawiać Ślimaka w tak trudnym położeniu.

Placówka opiera się na moralnym usprawiedliwieniu klęski. W kręgu swego zamkniętego otoczenia Ślimak brnie z jednego nieszczęścia w drugie i przy końcu gotów się jest poddać. Tylko śmierć żony powstrzyma go, aż nowe okoliczności przyniosą mu ocalenie i zniweczą plany kolonistów, którzy zdecydują się ostatecznie opuścić wieś. Ale nawet to końcowe zwycięstwo Ślimaka

⁵ Na przykład *Sieroca dola*, *Antek*, *Katarynka*.

zabarwione jest atmosferą melancholii. Kiedy pod koniec powieści bohater zastanawia się nad biegiem wydarzeń, ani nie jest dumny z lepszej pozycji społecznej we wsi, ani szczęśliwy z nową żoną. A przecież przeszedł test wewnętrznej siły i życie zadziwiło go, odsłaniając mu własną moc: jemu, najmniej stanowczemu z bohaterów.

Wytrawny czytelnik może zauważyć wyraźne urzeczywistnienie myśli pozytywistycznej w postępowaniu niemieckich kolonistów, których Prus opisuje bez uprzedzeń⁶. Posuwa się nawet do porównania niemieckiej pracowitości i wydajności z mniej przedsiębiorczą naturą polskich chłopów i skłania Slimaka do przyjrzenia się przybyszom przy pracy i przy modlitwie, to z podejrzliwością, to z podziwem. Ponieważ są to ludzie zdecydowani osiągnąć cel, ich głęboka penetracja w głąb polskiego obszaru jest podwójnie niebezpieczna ze względu na ich wpływ na chłopów podobnych do Slimaka⁷. Po wojnie prusko-francuskiej nie była to postawa zaskakująca, ale Prus już wtedy zakwestionował pozytywne wartości sukcesu. Cóż mógł uczynić człowiek myślący, jeśli jego los był związany z klęską? Slimakowie w jego kraju byli w beznadziejnie niekorzystnej sytuacji, gdy stanęli wobec niemieckiego pędu do sukcesu, wciąż jednak mogli podejmować ryzyko przegranej i podolać mu, choćby to oznaczało mrok ciężkiej duchowej próby. W tym leży być może przyczyna, dla której Prus wybrał tak biernego, jeśli nie negatywnego bohatera do obrony swej wiejskiej placówki. Instynktownie zaczął doszukiwać się paradoksu własnej siły w swojej nasyconej wyobraźnią twórczości.

Lalka (1890), która ukazała się w formie książkowej cztery lata po *Placówce*, jest krańcowo odmiennym rodzajem powieści zarówno pod względem objętości, jak i stylu. Jej ambitna panorama społeczeństwa z trzema głównymi studiami postaci przypomina konstrukcję George Eliot *Middlemarch* i częściowo Thackeraya *Targowisko próżności*. Warszawa wydaje się równie feministycznym elementem powieści, jak i „lalka” Izabela, miasto żyje w każdym szczególe starannie dobranym dla odtworzenia dokładnej atmosfery lat 1878-1879. Sukces artystyczny *Lalki* był oczywisty dla współczesnych pisarzy i pozostała ona jednym z najbardziej podziwianych dzieł w polskiej literaturze.

Określenie Thackeraya „powieść bez bohatera”, umieszczone pod tytułem *Targowiska próżności*, może odnosić się także do po-

⁶ Nawet w swojej wcześniejszej noweli *Powracająca fala*, która jest krytyką stosunków w fabryce należącej do Niemców, dramat osobisty Adlera pokazany jest ze współczuciem.

⁷ Należy pamiętać, że wieś przedstawiona w *Placówce* nie leżała w zaborze pruskim. Prus wybrał okolice Lublina dla swej fabuły, w istocie kolonizacja niemiecka zmierzała do wyparcia Polaków za Bug.

wieści Prusa, gdyż, mimo że zawiera ona główne studium postaci (Wokulski) i dwa pełne portrety (Izabela Łęcka i Ignacy Rzecki), żadna z owych osób nie jest na tyle „bohaterska”, aby zdominować temat społeczny powieści lub pokierować biegiem akcji. Wiadomo, że pierwotnie Prus miał obszerniejszy tytuł dla powieści — *Trzy pokolenia* — i niezależnie jak daleko odbiegł od wersji początkowej, cofająca się perspektywa pokoleń jest nadal widoczna w *Pamiętniku starego subiekta*, który obejmuje okres prawie 40 lat i pomysłowo został wtopiony w główny tok narracji.

Wiele powiedziano w polskiej krytyce na temat autora tych pamiętników, kierownika sklepu — Rzeckiego, który pracował u Wokulskiego, ale w rzeczywistości spełniał rolę jego powiernika i doradcy, matkując mu i wielbiąc go. Jest Rzecki nieuleczalnym romantykiem w przeciwieństwie do Wokulskiego, który należy do nowego pokolenia pozytywistów; choć w pewien sposób — nad czym użalają się historycy literatury i krytycy⁸ — Wokulski przynależą do obydwu obozów, a romantyzm miłości, skierowanej oczywiście ku niegodnej osobie, arystokratycznej lalce Izabeli, spycha go w przepaść. Krytycy przyjęli tu białą-czarną interpretację postaci literackich. Ale czy ideologiczna nieokreśloność Wokulskiego jest słabością przypisaną mu przez autora, czy też sam pisarz jest odpowiedzialny za nakreślenie jego cech tak niezdarnie, że wydają się charakteryzować człowieka słabego? Portret Wokulskiego jest równie dokładny w szczegółach, jak i miasta wokół niego, które było świadkiem jego wspaniałego wyniesienia na szczyty klasy średniej, a potem upadku w moralną zagadkę samobójstwa. Pamiętając o skrupulatności Prusa w przedstawianiu szczegółów, nie można przypisywać jednoznacznego modelu psychologicznego takiej indywidualności jak Wokulski, który jest przekonująco ludzki zarówno w prozaicznym działaniu, jak i w swej romantycznej obsesji, w mądrych projektach finansowych i w szalonych gestach.

Odbiegając od typowego realizmu według wzorców pisarzy „z misją”, Prus stworzył postać bardzo oryginalną. Jak niezwykłym bohaterem w polskiej powieści jest Wokulski, można się przekonać zbierając fakty z jego biografii, rozrzucone w Pamiętnikach Rzeckiego i w aluzjach rozsianych przypadkowo przez niego lub inne postacie w toku opowiadania. Jakże odkrywczym studium XIX-wiecznego Polaka okazuje się jego życie. Szlachcic z urodzenia, musiał od chłopiństwa zarabiać na swoje utrzymanie, a pierwszej próby idealizmu doświadczył w powstaniu 1863 roku,

⁸ Na przykład K. Wojciechowski w każdym z wielu wydań *Dziejów literatury polskiej*, A. Brückner w drugim tomie *Dziejów literatury polskiej w zarysie* (t. 1—2, 1903), M. Kridl w piątym tomie *Literatura polska w. XIX* (cz. 1—5, 1925—1933), S. Baczyński, *Nasi powieściopisarze. Charakterystyki literackie* (1928).

które zakończyło się dla niego, jak i dla wielu współrodaków, na Syberii⁹. Ze wzmianek w powieści można wnioskować, że przymusowy pobyt na Syberii był dla rozczarowanego idealisty lekcją pozytywistycznego myślenia. Nie tylko w pełni dojrzał z dala od emocjonalnych napięć ojczyzstego otoczenia, ale także uświadomił sobie, dokąd prowadzą drogi współczesności, i postanowił zostać człowiekiem nauki. Gdy pozwolono mu wrócić do Polski, nastawił cały entuzjazm na ideę ofiarowania swej wiedzy potrzebom społeczeństwa; znowu jednak jego idealizm został zraniony rozczarowaniem, a za to bohater zobaczył siebie jako bezużytecznego człowieka należącego do nowej sfrustrowanej klasy — inteligencji.

W tym momencie Wokulski pogodził się z życiem. Niedoszły bohater obrał karierę sklepikarza w firmie pana J. Mincła, umocnił ją następnie ożenkiem z panią Mincel, podstarzałą wdową, znosił poniżającą zazdrość żony przez 5 lat, a po jej śmierci został hojnie nagrodzony majątkiem. Sklep przybrał firmę: J. Mincel i S. Wokulski, a stary Rzecki wciąż pracował lojalnie za kantorkiem. Teraz przysłała wielka szansa dla człowieka, który oparł się wcześniejszym niepowodzeniom. Chronologiczne opowiadanie *Lalki* (jeśli je wyodrębnić ze wspomnień Rzeckiego) traktuje w istocie o spekulacji spadkiem, co doprowadza do prawdziwej miłości ku wyimaginowanemu ideałowi kobiety. Przyjaźń z geniuszem finansowym z Moskwy nauczyła Wokulskiego, jak użyć kapitału w efektywny sposób handlując dostawami dla armii, a wojna bułgarska dała mu wielką szansę. W 6 miesięcy zarobił „dziesięć razy więcej”, jak mówi tekst, „niż dwie generacje Mincłów zarobiło w pół wieku”¹⁰. To mogłoby być wystarczającym antidotum na uczucie przegranej w człowieku pochłoniętym przez sukces, ale Wokulski pragnie ciepłej, ludzkiej rekompensaty. Wpływy społeczne, obracanie się w sferach arystokracji, akty dobroczynne i inne aspekty życia na szczytach nie mogły wymazać z jego pamięci goryczy wspinania się w górę.

Prus nieubłaganie tropi tę wewnętrzną nieokreśloność swego bohatera aż po gorzki koniec. Wokulski miał ponad 40 lat, kiedy zakochał się w Izabeli Łęckiej. Według powieściopisarza nie mogło być lepszego momentu. Każda obrotna kobieta zwyciężyłaby go w tym wieku, znajdując słabe miejsce charakteru. Ale Izabela dysponowała większą siłą: oziębłość połączona ze snobizmem była

⁹ W powieści musiało to być ukryte z powodu cenzury, ale czytelnicy polscy wiedzieli, jak czytać między wierszami. Już w pierwszej części *Lalki* jest charakterystyczna aluzja: „Gotował wraz z innymi piwo, które do dziś dnia pijemy, i sam w rezultacie oparł się gdzieś koło Irkucka”. Irkuck służy tutaj za klucz do odszyfrowania zesłania.

¹⁰ Słowa Wokulskiego do Rzeckiego w rozdziale zatytułowanym „Powrót” (t. 1).

śmiertelnym narzędziem w jej miłosnym pojedynku z Wokulskim. I zanim nawet zdążył zebrać myśli, już pozwolił swej romantycznej miłości rozwinąć się aż do obsesji. Namiętność ta, pozbawiona spełnienia, miała zaatakować tkanki jego osobowości, stopniowo niszcząc je wszystkie jak rak. Samobójstwo, pomijając jego moralne znaczenie, musiało wydać mu się zwyczajnym gestem¹¹. Stronice *Lalki* opisujące wzrost obsesji odznaczają się psychologiczną intuicją. Współczesna pisarka, Maria Dąbrowska, skomentowała to w spostrzegawczej przedmowie do wydania dzieł Prusa w 1955 roku: „jest w nim przecież ciągle dwu ludzi: jeden owładnięty miłosnym obłędem, drugi przypatrujący się obłąkanemu z zimną, potępiającą i wzgardliwą rozpaczą”¹².

Nie ma potrzeby analizowania teraz portretu Izabeli, który z pewnością dorównuje portretowi Wokulskiego. Istotny natomiast jest dla problematyki klęski sposób wyzyskiwania przez Prusa materiału autobiograficznego. Wydaje się, że istnieją do tej pory zastarzałe nieporozumienia co do wierności autora wobec osobistych doświadczeń. Jest prawdą, że rzadko był skłonny traktować swe życie jako składnicę scen i sytuacji, wołał raczej polegać na fantazjującej wyobraźni, ale samowiedza jest bez wątpienia jego najczulszym instrumentem kreowania ludzkich i naturalnych osobowości. Literatura może stać się dla pisarza oczyszczającym rodzajem doświadczenia, częściowo rozwiązując minione problemy, częściowo podsumowując tymczasowe rozwiązania dla czynów na wpół popełnionych w życiu rozszczepionym między faktami a wyobrażeniami. Prus był tym typem pisarza i najlepsze z jego powieści wydają się kształtowane przez korygującą siłę we wnętrzu jego doświadczenia literackiego.

Tylko entuzjasta domniemań biograficznych uważałby, że Wokulski jest autoportretem Prusa. Niemniej doświadczył wielu niepowodzeń podobnych przeżyciom Prusa. Przeszkody narzucone mu przez pochodzenie i wczesne wychowanie także przypominają osobiste niepowodzenia pisarza, których nie mógł zapomnieć. Obaj mieli podobnie nieszczęśliwe dzieciństwo, stąd Prusowskie portrety dzieci nakreślone za znakomitym zrozumieniem, szczególnie w jego krótkich opowiadaniach¹³, i stąd opiekuńczy stosunek Wokulskiego do ludzi, jak Węgiełek, Wysocki i mała córeczka

¹¹ Zniknięcie Wokulskiego jest tylko odnotowane zostawiając czytelnika w niepewności co do jego końca. Ale wynalazca Geist bez trudności rozpoznaje u Wokulskiego samobójcze skłonności. („To proste — odparł Geist. — O zabiciu się myśli wariat, łajdak albo człowiek dużej wartości, któremu za ciasno na świecie” („Widziadło”, t. 2).

¹² *Szkice myśli o Bolesławie Prusie*, [w:] *Myśli o sprawach i ludziach*. Szkice, Warszawa 1956, s. 119.

¹³ *Grzechy dzieciństwa*, *Anielka* i mistrzowska *Przygoda Stasia*.

pani Stawskiej. Młodzieńczy idealizm znajduje odbicie w zachowanych listach Prusa. Zawierają one takie refleksje, jak ta:

Główne zajęcia nasze: nauka, badanie, kształcenie się wszechstronne, jeśli temu poświęcimy życie nasze i skłonimy otaczających, to postęp zyska, pokój i dobrobyt zakwitnie na ziemi, nie będzie kłótni między prawem a ludem, między jednostkami, nie będzie zabobonów...¹⁴

Doświadczenie powstańcze zapadło weni może głębiej niż jakiegokolwiek niepowodzenie z lat późniejszych. Buntownik w Prusie, jeżeli taki był, przepadł w wieku lat 18. Co istotnie wydarzyło się, pozostanie osłonięte tajemnicą. Wszystko, co wiemy, to fakt, że był ranny, schwytany i wysłany do więzienia w Lublinie, gdzie popadł w głęboką depresję. Rodzina występowała w jego imieniu z prośbą do władz i jako niepełnoletni został ocalony przed dalszymi konsekwencjami, które musiał ponieść Wokulski. W *Dzieciach*, opartych na wydarzeniach 1905 roku, opublikowanych 3 lata przed śmiercią, Prus okazał mało zrozumienia dla rewolucyjnych nastrojów epoki, a powieść powiększyła rozdzźwięk między nim a nową generacją. Uczucie wyizolowania wobec własnej nacji, które narastało w Wokulskim po klęsce 1863 roku, było też nieobce Prusowi, czego dowodzą listy do przyjaciela¹⁵.

Podobnie dowiedziono wielkiego marzenia Prusa o karierze naukowej, która skończyła się dla niego w rzeczywistości, jak i dla Wokulskiego, na zwykłym hobby. Studiował dwa lata na wydziale matematyki i fizyki ówczesnego uniwersytetu warszawskiego, wpływowej Szkoły Głównej. Wszakże zamiast skończyć studia musiał podejmować przypadkowe zajęcia i wiódł niepewną egzystencję, zanim wyrobił sobie imię jako humorysta w popularnych periodykach. Tak jak Czechow, został pisarzem prawie przez przypadek. Tym, co pozostało z naukowych marzeń, był pogląd pozytywistyczny i respekt dla nauk stosowanych, specjalnie dla nowych teorii i wynalazków, których miał użyć w podtematach swych powieści¹⁶. Przeto i Wokulski jest zainteresowany szalonym geniuszem Geistem, który wierzy, że wynajdzie metal lżejszy od powietrza. Pieniądze, które Wokulski daje Geistowi, mają być haraczem za jego własne niepowodzenia w nauce.

To wzajemne powiązanie między Prusem a jego fikcyjną postacią pojawia się, jak można by rzec, w krainie wyobraźni zamieszkałej przez duchy przeszłości i zawiedzione nadzieje. Geneza Wokulskiego jest więc istotna dla zrozumienia jego ostatecznej klęski po kolejnych sukcesach. Biograf Prusa podkreśla, że

¹⁴ Z listu do Mścisława Godlewskiego z dnia 21 XII 1865, Prus miał wtedy 20 lat.

¹⁵ Do tegoż z roku 1868.

¹⁶ Na przykład w *Faraonie* wiedza kapłanów łączy elementy mistyki i dających się zastosować umiejętności. W artykułach Prusa znajdziemy również wiele wzmianek o osiągnięciach naukowych.

Lalka była pisana w okresie chorobliwego pesymizmu autora¹⁷. Dalej sugeruje, że było to następstwo drugiego kryzysu w życiu Prusa. Jeśli tak, to wcześniejsza depresja musiała powstać z podświadomych warstw jego pamięci i wytworzyła dziwne analogie w artystycznej wyobraźni twórcy. Rezultaty tego obserwujemy w jego najlepszej powieści, a szczególnie w postaci centralnej, w osobie antybohaterskiego Wokulskiego.

Jakiegokolwiek znaczenie spróbujemy nadać patologii charakteryzowania, nie będzie ono tłumaczyło metody Prusa, tak więc nie można zgodzić się z określeniem Szweykowskiego na temat *Lalki*, że jest to powieść o „zbiorowej patologii społeczeństwa”¹⁸. Chociaż powieściowe przedstawienie opisuje wyraziście upadek niektórych struktur społecznych, to jednak obejmuje ponadto dużo więcej, akceptując raczej zróżnicowanie życia niż odrzucając jego negatywne przejawy, które są opisane z humorystyczną bezstronnością. Oryginalność powieści leży w koncepcji postaci Wokulskiego, który z kolei jest uwarunkowany motywacją własnej klęski. Przyglądając się kolejom losu Wokulskiego, Rzecki pisze we wspomnieniach¹⁹: „Trzeba przyznać, że w takich warunkach zrobił, co mógł najlepszego”. Zwrot *non omnis moriar*, dwukrotnie użyty w końcowym rozdziale powieści, motywuje ostateczny sens walk Wokulskiego. Były one, jak przeczuwamy, niezupełnie nadaremne²⁰.

3

Po napisaniu jednolitej w treści *Lalki* Prusa pociągnęła bardziej wymagająca formuła, która — jak na ironię — wydała jego najbardziej rozwlekłą powieść. *Emancypantki* (1893) mogą być ilustracją błędów typowych dla *roman à thèse*. Też Prusa była klęska emancypacji w kategoriach społecznego zastosowania i jej wpływ na naiwne, entuzjastki wśród kobiet. Wiele z jego krytycznych ocen budzi obecnie tylko umiarkowane, antykwaryczne zainteresowanie, a ponieważ opowiadanie toczy się zawiłym nurtem, ze zbyt licznymi postaciami drugoplanowymi, ogólne wrażenie bliskie jest nudzie.

Prus od początku naruszył równowagę powieści decydując się

¹⁷ Szweykowski, *op. cit.*, t. 1, rozdz. VII.

¹⁸ *Ibidem*, rozdz. VIII.

¹⁹ W ostatnim rozdziale *Lalki*, zatytułowanym znakiem zapytania.

²⁰ Mimoходом Szweykowski tak komentuje symboliczny zwrot: „Ale nie wiemy naprawdę na czym w dziejach cywilizacji takie *Non omnis moriar* polega. Po tych ludziach zostaną czyny jednostkowe, lecz nie czujemy, by bieg życia zbiorowego w czymkolwiek się zmienił” (*op. cit.*, t. 2, cz. II).

na prawie świętą bohaterkę w osobie Madzi Brzeskiej. To, że miała rzeczywisty wzorzec²¹, pogarsza nawet sprawę, bo podziw autora bywa niebezpieczny, gdy chce skopiować ideał z życia. W przeciwieństwie do Madzi pozostałe kobiety w *Emancypantkach* są albo przesadzone do skali typów groteskowych (np. panna Howard), albo przeznaczone zostały do wypełnienia niezbędnych portretowych winiet. Tylko pani Latter, kierowniczka prywatnej szkoły dla dziewcząt, gdzie Madzia tymczasowo pracuje, wyposażona jest w autorytet dobrze umotywowanej postaci. Pomijam, że męskie postaci występujące w powieści nie wypadają zbyt źle.

Pani Latter stała się zgorzkniałym bankrutem domagając się należytego szacunku dla swego zawodu, ale Madzia, dobra, słodka natura, wydaje się zdążać w tę samą stronę. Jej ufna naiwność prowokuje wszelki rodzaj niepowodzenia, jakby Prus chciał wysnuć z emancypacji Madzi wniosek, że chęć poznania drogą doświadczeń oznacza zawsze smutek dla ludzi idealnie dobrych. Mimo wspomnianych braków *Emancypantki* są następną próbą Prusa uzasadnienia klęski, tym razem w temacie z tezą.

Inaczej niż w przypadku *Emancypantek*, nie ma wątpliwości w ocenie *Faraona*, który pod osłoną powieści historycznej podejmuje problem istotny dla każdego okresu ludzkiej historii, a mianowicie: działanie i utrzymanie władzy politycznej. *Faraon* zasługuje na lepsze tłumaczenie niż Jeremiaha Curtina²², gdyż jest to najbardziej dojrzała wypowiedź Prusa, zdolna ogarnąć szerszy krąg odbiorców poza Polską. I tym razem główny bohater powieści odzwierciedla moralne znaczenie klęski. Jest nim Ramzes XIII i jemu Prus przeznaczył panowanie i fatalny koniec. Mówiąc o podłożu historycznym, wydaje się bez znaczenia, czy autor konstruował je z wielu, czy z kilku źródeł²³. Służy ono jednak wspaniale celowi powieści, dając bohaterowi kontekst społeczny i polityczny, tak jak i głębiej tradycji.

Niezwykłość sposobu przedstawienia Ramzesa polega na jego młodzieńczej niewinności połączonej z poczuciem najwyższej potęgi, której doświadcza stając się władcą. W istocie dwa z trzech tomów powieści poświęcone są przygotowaniom Ramzesa do wysokiego urzędu. Młody i pełen ideałów następca tronu egipskiego musi poznawać wolno i cierpliwie działanie skomplikowanego me-

²¹ Okławia z Radziwiłłowiczów Żeromska, żona pisarza.

²² *The Pharaoh and the Priest* by Alexander Glovatski, Little Brown, Boston 1902. Zamiast przyjętego pseudonimu Curtin używa nazwiska Prusa w angielskiej pisowni. To tłumaczenie jest gorsze od tłumaczenia Z. Sienkiewicza.

²³ Badania Prusa nie wyglądają na rozległe. Opierając się na tekście sądzić można, że na pewno studiował G. Maspero *L'Archéologie égyptienne* i I. Zagiella *Historia Egiptu* w 2 tomach (1879—1880). Z książki tej zaczerpnął na przykład imię arcykapłana Herhora.

chanizmu państwa, zanim uświadomi sobie, że centrum prawdziwej władzy leży w rękach kapłanów. Ta informacyjna część przypomina typ powieści edukacyjnej, popularnej w XVIII w. Kiedy Ramzes zostaje faraonem, przewodniczy kaście kapłanów, na której czele stoi jego genialny rywal, Herhor. Arcykapłan, chcąc pokonać stronników faraona, zastosował tajną wiedzę astronomiczną podczas zaćmienia słońca. Idealista jest pokonany, a odwieczny mechanizm władzy pozostaje w doświadczonych rękach Herhora, który we własnym interesie podejmuje jednak niektóre z planowanych przez Ramzesa, a zwalczanych dotąd przez kapłanów reform. Powieść kończy się jak kronika, beznamytnym wyliczeniem faktów.

Akcja ilustruje mądrą tezę, zasługującą na uniwersalne zainteresowanie, ale wiarygodność nastroju osiąga w dużym stopniu dzięki postaci Ramzesa XIII. Jego badawczymi oczyma oglądamy fragment życia Egiptu, wraz z jego rosnącą świadomością angażujemy się we wszystkie szlachetne zamierzenia. Zachowuje on powab młodzieńczości nawet raniąc tych, których kiedyś kochał, i w tej sympatycznej prezentacji odnajdujemy nic łączącą go z Wokulskim. Obaj mają ciepłą osobowość wieku dojrzałego i obaj są bystrymi uczniami. W *Lalce* przeszłość Wokulskiego poznajemy fragmentami w trakcie opowiadania, gdy geneza Ramzesa wypełnia większą część powieści i bezpośrednio opowiadana, osiąga inne akcenty psychologiczne. U Wokulskiego przeszłość powoduje przełom w wieku średnim; Ramzes natomiast jest cały przeszłością, dlatego upadek wydaje się tu bardziej heroiczny niż u Wokulskiego. A przecież żadnego z nich nie można nazwać bohaterem tragicznym. Prawa urodzenia wywyższają Ramzesa od razu na szczyt drabiny społecznej; w przeciwieństwie do Wokulskiego oszczędzono mu wspinaczki i jej upokorzeń. Niemniej tak jak i Wokulski może w każdym momencie opowiadania odwrócić swój los. Prawdziwa tragedia zamyka wszystkie drogi ocalenia; nie ma z niej ucieczki. Ramzes natomiast kroczy śmiało i ufnie w stronę katastrofy, ślepy własnym entuzjazmem; jego ślepotą, podobnie jak obsesja Wokulskiego, przynosi klęskę, ale nie tragedię.

Sprowadzając swych bohaterów do poziomu ludzkiej słabości, Prus nadaje ich walce znaczenie niezależne od opowiadania, w którym się znajdują, i od innych aktualnych kontekstów. Szczególnie *Faraon* przeciwstawia się XIX-wiecznej konwencji powieści historycznej. Zamiast koturnowej, romantycznej historii z zamierzonych czasów Prus tworzy wiarygodną sytuację, w której historia zdaje się stać przed sądem współczesnego człowieka.

Prus uważa motywację klęski za moralnie konieczną i psychologicznie słuszną. Są takie fragmenty w *Lalce* i *Faraonie*, które straciłyby swój związek z ludzkimi kategoriami, gdyby nie były

pomyślane jako uzasadnienie klęski. Czytamy w *Faraonie* w rozdz. VI tomu III:

Ogarnęła go rozpacz, bo uczył, że jednocześnie z wydaniem ostatniego talentu skończy się jego władza, a razem z nią i życie. Tu jednak nastąpił nagły zwrot, Pan stanął na środku komnaty i rozmyślał: „Co może mnie spotkać? Tylko śmierć. Odejdę do moich sławnych przodków, do Ramzesa Wielkiego... A im przecież nie mogę powiedzieć, że zginął nie broniąc się... Po nieszczęściach życia ziemskiego spotkałaby mnie hańba wiekuista”.

I inna refleksja postaci bliskiej śmierci (rozd. XIV t. III):

Ogarnął całe swoje istnienie: pracę, niebezpieczeństwa, nadzieje, ambicje i — wszystko to wydawało mu się drobiazgiem... Wszystko to marność i pył, a nawet gorzej, bo złudzenie. Jedna tylko rzecz jest wielka i prawdziwa — śmierć...

Nie ma wątpliwości co do pozytywnego znaczenia klęski Ramzesa. Słowa *non omnis moriar*, użyte jako pośredni komentarz do śmierci Wokulskiego, odzywają się znowu w kronikarsko ujętym raporcie o wydarzeniach po panowaniu Ramzesa XIII. Jego idee nie zginęły razem z nim. Przeciwnie, wymagają one spełnienia przez bezwzględного polityka Herhora. Sam fakt, że został on spadkobiercą Ramzesa na tronie egipskim, potwierdza ironiczny morał tej powieści o klęsce.

4

Prus żył w kraju o wypaczonych możliwościach. Po pierwszym kryzysie w roku 1863 i ruinie planów uniwersyteckich nauczył się przystosowywać do nienormalnych warunków narzuconych przez trójzaborowe istnienie Polski. W pracach dydaktycznych prawie zmusza swych rodaków do zachwyty nad wydajnością i oszczędnością. Ale nie mógł okazać szczerego optymizmu w swej literaturze, był na to zbyt wielkim artystą. Obserwacje nauczyły go stawiać czoła rzeczywistości polskiego otoczenia; pozytywistyczne ideały zaszczepiły mu wątpliwość w heroiczne gesty. Z tym wyposażeniem przedsięwziął karierę pisarską. Kiedy zaczął tworzyć postacie w fabułach, które dla nich wymyślił, jego własne doświadczenia klęski promieniowały w ich postępowaniu.

Pierwsze studium postaci powieściowej Prusa miało skromny zakres. Co jednak dodało oryginalności sylwetce Ślimaka — to było jego niespodziewane zwycięstwo. Zwycięstwo, tak jak i nieszczęścia, które je poprzedzały, nastąpiły poza jego świadomością. Wieśniak uświadomił je sobie poprzez rezultaty, ale nie był w stanie stać się ich uczestnikiem. W chłopach podobnych do Ślimaka tkwi może jedyne źródło siły zbiorowej. W przypadku Wokulskiego i Ramzesa Prus pokazał rozwój charakteru czyniąc ich obser-

watorami własnych działań. Jako studia klęski obaj uzupełniają się nawzajem.

W paradoksalny sposób pozytywista Prus zwrócił się w kierunku wierzeń religijnych podobnych polskim romantykom. Próbowali oni uzasadnić tragedię narodową nadając historii mesjanistyczną wykładnię. Prus, jakkolwiek rozumiał drogi politycznego cynizmu i apetyty mocarstw, nie mógł zaakceptować praktycznej filozofii sukcesu. Będąc chrześcijaninem wołał pójść za najczystszy przykładem w pełni uzasadnionej klęski. Na pewno zgodziłby się z tymi słowami, które kończą balladę Hilaire'a Belloc'a:

Prince, may I venture (since it's only you)
To speak discreetly of The Crucified?
He was extremely unsuccessful too:
The Devil didn't like Him, and He died ²⁴.

[Książę, czy zezwolisz mi (mówię to przecież do Ciebie) / powiedzieć coś w sekrecie o Ukrzyżowanym? / On też nie miał szczęścia, / Bo Diabeł Go nie lubił. Potem zmarł.]

Tłumaczyła *Jolanta Kessler*

²⁴ *Ballade of Unsuccessful Men.*